

Zawadzka 1. — Adm. —
 Piotrowska 11. — Telefo-
 ny 33-23, 228, 1 229,
 lub jego zastępcę oraz
 wydawnictwa przyjmują
 od 1 do 2 po południu.

Prenumeraty:
 w Łodzi 3 zł. 20 gr.
 zagranicą 9.50.
 do domu 40 gr.
 bez oznaczenia
 uważane są za bezpłat-
 ne, zarówny użytych jak
 na jej polu.

20 groszy.

Łódź

Rok V, № 134. Łódź, niedziela 2 czerwca 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
 Za wiersz 5-linowy: pod tekstem 1 w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1.50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe: (bez wyjątku) 50 proc. zagranicze o 100 procent drożej.

Ogłoszenia 2-kolorowe 1 na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Skuteczna obrona.



Kiedy patrzę na to zwierze,
 Furja mnie zwycięża,
 Ten twój jamnik, ach to psisko,
 To — solusznik męża!...

Czy pamiętasz — wczoraj przecież
 Ten potworek brzydki,
 Gdy cię chłiałem pocałować,
 Poszarpał mi tydki. Rom.

Ile kapnie Łódzi z tłustych czterech milioników na budowę nowych domów?

2 czerwca. — Wczoraj przewodnictwem wiceprezesa dr. Wielkiego odbyło się posiedzenie komitetu miasta, na którym prezydent Wielki i radni wybrali do delegacji komitetu do spraw funduszy wyciągniętych z budowy domów mieszkalnych, których budowa finansowana była poprzednio bądź z funduszy konstytucyjnych bądź z funduszy własnych Banku Gospodarstwa Krajowego. Na miesiąc czerwiec dla całego państwa Ministerstwo Skarbu przysłało 4 miliony złotych. Ile z tej sumy przypadnie na Łódź, narazie nie

władno. W każdym bądź razie z funduszy tegorocznych będzie mogło być finansowane w Łodzi jedynie wykończenie domów mieszkalnych prywatnych względnie wzniesionych przez spółdzielnię. Co się tyczy kolonii robotniczej na Polesiu Konstantynowskim, budowa jej prowadzona nie z kredytów budowlanych, lecz z kredytów specjalnych, udzielonych miastu przez Bank Gospodarstwa Krajowego w charakterze awansu na niedoszłą pożyczkę amerykańską nie może być — zdaniem ministerstwa — z sum tegorocznych finansowana.

W związku z tem sprawozdaniem z pobytu delegacji łódzkiej w Warszawie, komitet rozbudowy rozpatrzył i zaopiniował w dalszym toku posiedzenia szereg podań spółdzielni i osób prywatnych o pożyczki budowlane na wykończenie rozpoczętych domów.

Łódź przybija do brzegu... Konsorcja zagraniczne proponują miastu pożyczkę. Niebawem praca ruszy pełną parą.

Łódź, 2. 6. — Na ostatnim zjeździe przedstawicieli samorządów w Warszawie, jaki odbył się w ubiegłym tygodniu — poruszano w szczególności sprawę ciężkiej sytuacji gospodarczej. Jak sięgnąć pamięcią wstecz jeszcze nigdy samorzady nie znajdowały się w tak krytycznej sytuacji. Na tle ogólnego kryzysu gospodarczego miasta zarysował się nienajlepszy stan naszego miasta. Łódź okazała się wyjątkiem. Mimo bowiem ciężkie położenie, brak jakichkolwiek kredytów, zdołała zatrudnić część bezrobotnych wprawdzie kosztem uszczuplenia budżetu, ale jednakże dała pracę tym najbardziej potrzebującym... Jeśli zaś chodzi o protestowane weksle samorządów, jak wiadomo, bez pardonu dopuszczanych do protestu, to w tym wypadku Łódź już jest unikatem... Jakkolwiek niedawno sytuacja samorządu była bardzo ciężka, to jednak dziś można śmiało rzec, że została ona całkowicie wyjaśniona i Łódź przybija do brzegu... Głód finansowy, jeśli dotąd nie został całkowicie zaspokojony, to w każdym bądź razie nastąpi to już w najbliższym czasie.

Echa wyścigów kolarskich w Helenowie



Para niemieckich kolarzy Fiedel-Johow, która w rekordowym czasie zwyciężyła w biegu na 100 okrążeń (długość 4 km) w Helenowie.

Powrót Prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy po dwutygodniowym pobycie w Poznaniu i Wielkopolsce.

Warszawa, 2. 6. (kor. wł.). Wczoraj po południu o godzinie 3.30 przyjechał do Warszawy po dwutygodniowym pobycie w Poznaniu i w Wielkopolsce, Prezydent Rzeczypospolitej. Na dworcu witał Prezydenta Mościckiego prezes rady ministrów

Minister Kühn udaje się na inspekcję wschodnich dyrekcji kolejowych.

Warszawa, 2. 6. (kor. wł.). Minister komunikacji Kühn przed wyjazdem Prezydenta Rzeczypospolitej na Kresy Wschodnie udaje się na inspekcję kolejową.

Skład komitetu finansowego. Prezesem komitetu — premier Świtalski

Warszawa, 2. 6. (kor. wł.). Na piątkowym posiedzeniu rady ministrów ustalono ostateczny skład komitetu finansowego.

Prezesem komitetu będzie szef rządu, dr. Świtalski. Jako członkowie w skład komisji wchodzi minister skarbu, prezesi banków Gospodarstwa Krajowego, Polskiego i Rolnego oraz poszczególni ministrowie, o ile na posiedzeniu komitetu omawiane będą sprawy ich resortów. Komitet finansowy jest organizacją przyboczną prezesa rady ministrów. Zadaniem jego jest omawianie kwestyj operacyjnych kredytów państwowych.

Poseł Mirosław Arciszewski przybył z Rygi do Warszawy.

Warszawa, 2. 6. (kor. wł.). Dnia 30 ub. m. przybył do Warszawy minister pełnomocny Rzeczypospolitej w Rydze poseł Mirosław Arciszewski.

Święta narodowego w Bułgarii.



Borys z arcybiskupem z Varny podczas uroczystości narodowych w Bułgarii.

Waldemaras pobrękuje szabelką. Nowy napad litewskiej bandy dywersyjnej na placówkę Korpusu Ochrony Pogranicza. Dwu szaulisów aresztowano, 5-ciu osaczono w lesie.

Nowogródek, 2. 6. (kor. wł.). Nocy ubiegłej w rejonie Sejny w powiecie suwalskim banda złożona z 7-miu szaulisów, uzbrojona w rewolwery i granaty ręczne zaatakowała pod osłoną ciemności placówkę Korpusu Ochrony Pogranicza, otwierając na nią gęsty ogień rewolwery i rzucając granatami ręcznymi.

Rotmistrz Prądyński skazany na 8 miesięcy więzienia i degradację.

Warszawa, 2. 6. (kor. wł.). W Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie zakończył się wczoraj proces rotmistrza Prądyńskiego, zaliczeniem aresztu prewencyjnego, degradacji i wydalenie tysięcy dolarów łapówki od niejakiego Pohla. Sąd po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazując rotmistrza Prądyńskiego na 8 miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu prewencyjnego, degradacji i wydalenie tysięcy dolarów łapówki od niejakiego Pohla.

Między napastnikami, a żołnierzami wywiązała się strzelanina, która zwabiła na miejsce patrolu innych placówek Korpusu Ochrony Pogranicza i policję. Szaulisi widząc beznadziejną sytuację próbowali się wycofać. Zdołano im jednak odciąć drogę i zepchnąć do pobliskiego lasu, gdzie urządzono na opryszków obławę. Zdołano ująć dwóch szaulisów, pięciu zaś pozostaje nadal w lesie otoczonym przez patrol polski. Obława trwa w dalszym ciągu.

Polscy delegaci na zjazd międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej w Paryżu.

Warszawa, 2. 6. (kor. wł.). W dniu 10 czerwca odbędzie się w Paryżu zjazd stałej międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej na którym między innymi rozpatrywana będzie sprawa dopuszczenia Niemiec do tej organizacji będącej reprezentacją tych państw, które podpisały traktat wersalski oraz państw sprzymierzonych z nimi i sojuszników. Z ramienia Polski udają się do Paryża podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji, Czapski, naczelnik wydziału lotnictwa cy-

wilnego pułkownik Filipowicz, porucznik Piątkowski oraz radca prawny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Babiński.

Z samolotu do samochodu. Wypadek lotniczy pod Radomskiem.

Łódź, 2 czerwca. W dniu wczorajszym około godziny 9 r. na polach wsi Maluszynki pod Radomskiem spadł z powodu defektu w motorze samolot pasażerski towarzystwa „Lot” odbywający podróż z Warszawy do Katowic.

Trzech ministrów państw zaprzyjaźnionych z Polską przybędzie w czerwcu do Warszawy.

Warszawa, 2. 6. (kor. wł.). W czerwcu do Warszawy przybędzie trzech ministrów państw zaprzyjaźnionych. A

więc minister rumuński Modzam, minister komunikacji w Czechosłowacji Neumann oraz dnia 24 b. m. francuski minister przemysłu i handlu Bonfourt. Ostatni złoży oficjalną wizytę rządowi Rzeczypospolitej z racji zawarcia nowego traktatu handlowego polsko - francuskiego.

Nowa lista pogorzalców. Co stworzył człowiek - znasz czy og...

Łódź, 2 czerwca. Wczoraj wieczorem w Brzezinach powstał pożar w domu mieszkalnym przy ulicy Słowackiego 16, należącym do sukcesorów Sobkiewicza, Kozłowskiego i Gonciarka. Pożar spowodowany wiatrem szerzył się z niesłychaną szybkością, dzięki jednak intensywnej akcji ratunkowej, stłumiony zarodku. Przerobione do nie ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia dokonanego przez 19-letnią Zofię Gosińską z zemi z powodu snasek rodzinnych. We wsi Staro - Paprotnia Holendry w pow. konińskim nieustalonej przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie kolonistów Bejtnera Edwarda. Spalony budynek gospodarze 2 domy mieszkalne wraz z całym tarzem martwym. Straty wodowane pożarem wyniosły 17,500 złotych. Podczas gaszenia pożaru rzucone zostały 30-letnia nowa Emilia oraz Waleria lena Szczepańska. Wypadek trzy kobiety przewieziono szpitala w Koninie. W dniu wczorajszym w Bieńcu w pow. wieluńskim wybuchł pożar w domu Groszmanowej Marii. Spalony dom mieszkalny, obora i stajnia wraz ze sprzętami domowymi, garderobą, 10 metrami toffi i 15 m. trami słowy. Wypadek ten wywołał straty wynoszące 4,630 złotych. Z przeprowadzonego dnia wynika, że pożar powstał przez podpalenie kłosa czego podejrzany lejniki Józef, lat 17, aresztowano.

Nowe niebezpieczeństwo na szosach.

Most zawałił się pod autobusem. 8 osób ciężko rannych.

Słonim, 2. 6. (kor. wł.). Na 20-tym kilometrze za Słonimem uległ katastrofie autobus pasażerski, jadący z wymienionego miasta. Gdy autobus znalazł się na moście przepływającej przez szosę rzeki, rozległ się złowrogły trzask pali. Zanim szofer zdążył się zorientować w sytuacji most runął

wraz z autobusem do rzeki. Rannym pasażerem pośpieszyli z pomocą przejeżdżający gościncem wieszacy. Osiem osób ciężko rannych umieszczono w szpitalu w Słonimie. Kilkunastu pasażerom opatrzone lżejsze rany na miejscu katastrofy. Zaznaczyć należy, iż jest to

już drugi z kolei wypadek zawałenia się mostu na rzece.

Zwycięzca.



Ramsay Macdonald, leader Labour Party i. zapewne przyszy szef rządu W. Brytanji.

Franciszkańska 31-a „BAJKA” Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej róg Brzezińskiej. Dziś i dni następnych „Dziś i dni następnych Harry Liedtke i Xenia Desni w przepięknym filmie p. t. „CHŁOPCZYCA” (La Garçonne) Początek codziennie o 5-30. W soboty, niedziele i święta od 3-iej po poł. Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do obrazu.

Chłopiec wypadł z okna drugiego piętra.

Łódź, 2 czerwca. Z okna II piętra przy ulicy Nawrot 74, wypadł na bruk 14-letni Zdzisław Kwiatkowski. Chłopca w stanie bardzo ciężkim przewieziono karetką miejskiego pogotowia ratunkowego do szpitala Anny - Marij.

słowej 22 zmarł nagle Ludwik Paszkiewicz, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza 82. Przyczyną zgonu - atak serca. Zwłoki zmarłego przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Cegielińskiej 66 otrul się esencją octową Henoch Kurzbuch. Desperata przewieziono do szpitala miejskiego w Radogoszcu. Przyczyną samobójstwa, niesnaski rodzinne.

Na ulicy Pomorskiej podczas zderzenia dwóch wagonów tramwajowych został lekko pokaleczony Wacław Stachlewski, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 95. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

200 osób wzięło udział w walnym zebraniu Ł. S. O. O.

Łódź, 2 czerwca. — Wczoraj o godzinie 6 po południu w lokalu przy ulicy Sienkiewicza 54 odbyło się doroczne walne zebranie Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Tempelhof, jako zastępcy — Miks, Grosser i Mehlo. W zebraniu, które zakończyło się o godzinie 9 wieczorem wzięło udział około 200 osób.

Porządek dzienny obrad obejmował: zagalenie zebrania, odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, odczytanie protokołu komisji rewizyjnej, wybory 7-u członków zarządu, 3 członków i tyluż kandydatów do komisji rewizyjnej, zatwierdzenie naczelników pierwszych czterech oddziałów straży i wolne wnioski.

Zebrańtu przewodniczył wiceprezydent miasta Rapalski, asesorami byli p.p.: Kałużyński, Roth, Berndt i Wilczyński. Sekretarzem p. Piasecki. Do zarządu drogą losowania wybrani zostali pp.: Schicht, Fischer, Iżycki, Jasiński, Wolczyński, Klikar, Thiele i Zielke. Do komisji rewizyjnej jako członkowie weszli pp.: Fiedler, Hauk

Skok ponad celnym murem Ameryki.



Szwedzki „król zapalek”, P. z powodu wysokiego cła na import artykułów tego rodzaju w Stanach Zjednoczonych A. J.

Polska najbezpieczniejszym terenem świata. Nie potrzebujemy się obawiać trzęsienia ziemi.

Skorupa ziemska zdaje się wchodzić znowu w okres wstrząsów sejsmicznych. Ostatnie telegramy doniosły o gwałtownym trzęsieniu ziemi w Chile. Wstrząsy ziemi w Turcji i w Persji zaniepokoiły silnie ludność tamtejszą. Przed szeregiem tygodni wstrząsy sejsmiczne nawiedziły tereny stosunkowo niedalekie od nas, bo w okolicy Chebu w Czechosłowacji. Jeden z wybitnych geologów

polski na pytanie: — Czy Polsce nie grożą również wstrząsy ziemi? — odpowiada: — Prognoz zupełnie pewnych w tym kierunku nie można stawiać, bo wszelkie przeprowadzone, jeżeli chodzi o wstrząsy ziemi bywają zawodne. Nauka ścisła i poważna żadnych zresztą przepowiedni nie daje, konstataje tylko pewne określone naukowe fakty. Otóż jako fachowiec stwierdzić mogę, że Polska pod względem sejsmicznym jest bodajże najbezpieczniejszym terenem świata.

Jeżeli mogą nas nawiedzić wstrząsy ziemi, to jedynie na południu, wskutek zapadania się wielkich jaskiń podziemnych powstałych przez wypłókanie pokładów gipsu. W 1901 roku okolice Szcza wicy nawiedziło poważne trzęsienie ziemi. Mieliśmy również wstrząsy ziemi na całym Podolu, które dochodziły aż do Lwowa... Nie były to jakieś katastroficzne trzęsienia ziemi, ale w każdym razie domy zachwiały się — na szczęście krótko... Naogół możemy spokojnie spoglądać w przyszłość — bez obawy, że nasze domostwa zaczną się walić, jak domki z kart. MŁODY piesek pudełek do sprzedaży. Kopernika 25. m. 49.

1 lipca rozpocznie się asfaltowanie ulicy Piotrkowskiej i Placu Wolności.

Łódź, 2 czerwca. — Łódź, miasto przemysłowe, w którym ruch kołowy rozwija się z każdym niemal dniem, słynie ze swych bruków.

Łódzkie „kocie główki” stały się przysłowiowe, a nasze bruki znane są nieomal w całym kraju. Niema bowiem miasta, aby ulice tak gęsto „zasiane” były dolami.

Samorząd łódzki podpisał ostateczną umowę z jednym z zagranicznych przedsiębiorstw, które podjęło się wyasfaltować całą ulicę Piotrkowską oraz Pl. Wolności.

Warunki, na jakich umowa została zawarta są bardzo wygodne dla samorządu łódzkiego.

Przedsiębiorstwo to bowiem złożyło gwarancję pieniężną w bankach zagranicznych i ręczy za wyasfaltowane ulice na przeciąg 12 lat.

Roboty dookoła wyasfaltowania Placu Wolności i ulicy Piotrkowskiej rozpoczyna się już z dniem 1 lipca r. b.

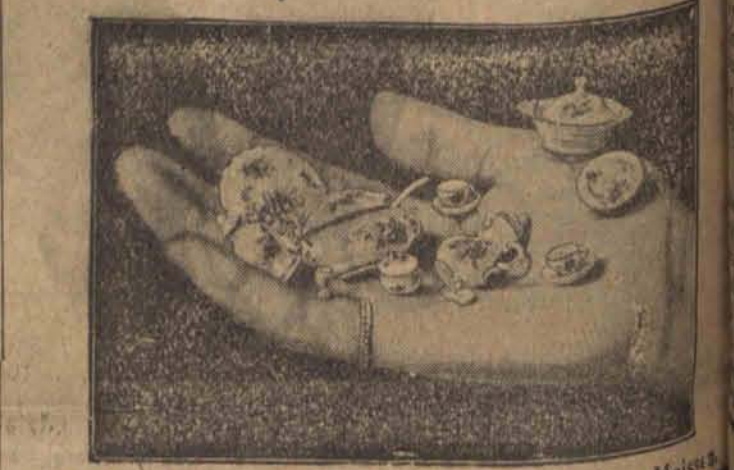
W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w Magistracie m. Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli samorządu z przedstawicielami „Wniesztorgu”, która miała na

celu spisanie umowy na dostarczenie miastu najlepszej w Europie kostki brukowej, którą wybrukowane zostaną ulice równoległe do ul. Piotrkowskiej. Wybrukowanie tych ulic ma na celu odciążenie ruchu kołowego na ulicy przynajmniej.

W ten sposób w niedalekiej przyszłości polepszy się w Łodzi stan bruków. (st.)

DOKTOR WOŁKOWYSKI. Cegielińska 25. tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-10 12-2 1-8 w niedzielę i święta od 9-11 Panie od 4-5

Najmniejszy na świecie serwis porcelanowy.



Został wykonany przez fabrykę porcelany w Meis...

Gdzie się nie ruszysz podrzutki.

Łódź, 2 czerwca. Wczoraj po południu Arkadiusz Rajewski, zamieszkały przy ulicy Okrzei 33 na Łozinach, pasąc w polu nad rzeką Łódka kozy — znalazł w piasku zwłoki dziecka płci męskiej, w stanie całkowitego rozkładu. Trup niemowlęcia owinięty był w szmaty. Zawiadomiona o powyższym

policja przewiozła znalezione zwłoki do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej. Przy zbiegu ulicy Inżynierskiej i Parkowej znaleziono podrzutka płci żeńskiej około torarocznej. Podrzutków przewieziono do szpitala miejskiego przy Złobka Miejskiego przy Tramwajowej.

Aeroplanem do łóżka chorego króla.



Przyboczny lekarz króla Jerzego V lord Dawson of Penn pośpieszył aeroplanem do Londynu na wiadomość o pogorszeniu się stanu zdrowia dostojnego pacjenta.

Najnowszy król Afganistanu.



Nadir Khan, były minister wojny za rządów Amanullah, wolał się ostatnio emigrować do Afganistanu.

RADJO-KĄCIK. Niedziela, 2-go czerwca. Warszawa. — Godz. 11:00 Transmisja z katedry poznańskiej. Nabożeństwo; 11:56 Sygnał czasu, hejnał z wieszy Marjańskiej w Krakowie. Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12:10 Popis chorób publicznych szkół powszechnych m. st. Warszawy. Transmisja z konserwatorium; 14:00 Odczyt p. t. „Wędrowki młodego rolnika” wygł. inż. Stefan Wyrzykowski; 14:20 Odczyt p. t. „Pielegnowanie okopowych” wygł. inż. Jan Lentz; 14:40 Odczyt p. t. „Żywność letnie” wygł. inż.

Mieczysław Kwasiński; 15:50 Audycja dla młodzieży. Sketch p. t. „Na Bielanach”; 16:30 Komunikat meteorologiczny; 16:35 Odczyt z racji „Dnia spółdzielczości” p. t. „Znaczenie ruchu spółdzielczego dla Polski” — dr. Józef Raczynski; 17:00 Koncert popularny Transmisja z Doliny Szwajcarskiej; 18:35 „Z przeżyc i dzieł narodu” (Wspomnienia historyczne) wygł. prof. Henryk Mościcki; 19:00 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19:25 „Dzieje szogunów w Japonji” opowie prof. Bohdan Richter; 19:56 Sygnał czasu;

20:00 Słuchowisko, wesoła z Poznania; 20:30 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimiskiego i solistów. W przerwie komunikat teatrów miejskich; 21:00 Kwadrans literacki. P. Tadeusz Bocheński odczyta gawędę H. Rzewuskiego p. t. „Książę Panie Kochanku”; 21:15 Dalszy ciąg koncertu; 22:00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22:05 Rozrywki umysłowe — por. Cyprian Jabłonowski; 22:25 Komunikaty: P. A. T., policyjny sportowy i nad program; 23:00 Transmisja muzyki tanecznej z danczemu „Oaza”.

SERJA II „ECHO” Wielka loteria na zakup okropnego handlowego. Kupon Nr. 7 Łódź, dnia 2. 6. 1929 r. (WAŻNE DLA OKAZIŚCIELA) 5 kuponów kolejnych dają prawo na otrzymanie jednego biletu loteryjnego w czasie od 25 VI do 28 VI

Mysz w przesyłce pocztowej.

„Czerwony mężczyzna”.

W Würzburgu w obecny wyżyły proces. Mysz, że względu zarówno treść, jak na osobę.

Papierem jest Aleksander Russwurm prawnik i prosty fink wielkiego niemieckiego Fryderyka znanego historyka sztuki i autora licznych książek. Straty i wyznaczenia zarzucane mu oszustwo, jak sprawa się przed-

wających rzeczy. Między innymi, że spotyka on często „wywołanego z jego duchowych przeżyć przeciwnika”, który przybiera kształty fizyczne. Człowieka tego nazywa v. Gleichen-Russwurm „czerwony mężczyzna”.

Opowiadał on, że raz spotkał się z „czerwonym mężczyzną” w swym lesie prywatnym w

Greifensteinie, i został przez niego dotkliwie pobity.

Twierdzi dalej, że jeszcze jako młody chłopiec spotykał na ulicy swego sobowtóra.

Poza tem, oskarżony z oburzeniem mówi o krzywdzie, jaką wyrządza mu samo podejrze nie go o oszustwo.

Proces jeszcze trwa, budząc zrozumiata zainteresowanie.

MACIE MNÓSTWO DZIECI!

Wrażenie angielskiego dyplomaty z podróży do Japonji.

Pewien dyplomata, znajdujący się w orszaku ks. Gloucester, trzeciego syna króla angielskiego, który zawiązał cesarzowi Japonji order Podwiązki, został w jednym z klubów w Tokio zapytany przez japońskiego dyplomata, co wywarło na nim największe wrażenie.

— Dzieci i jeszcze raz dzieci —

odpowiedział Anglik. — Macie mnóstwo dzieci!

Ciekawym jest fakt, że ci, którzy od dłuższego czasu zamieszkuja Japonję, nie zdają sobie z tego sprawy narówni z samymi Japończykami. Nie ulega jednak wątpliwości, że bogactwo dzieci jest najcharakterystyczniejszą cechą Japonji, jej wielką siłą i jej wielką słabością.

Nic więc dziwnego, że angielski dyplomata był oczarowany temi

„mamami dzieci” japońskich, witających na każdym kroku ks. Gloucester.

Przybył wprawdzie z kraju w którym jeszcze nie znać depopulacji, pomimo, iż liczba urodzin powoli, ale stale się zmniejsza, a na placach zabaw w Hyde Parku widzi się wiele prześlicznych dzieciaków.

Podczas podróży koleją do Tokio, na wszystkich stacjach na których zatrzymywał się pociąg, znów to samo widowisko, co w Jokohamie. Dzieci, tłoczące się na dworcach kolejowym z białymi chorągiewkami i uśmiechniętymi twarzyczkami.

Po przybyciu do Tokio witały księcia na dworcu dzieci angielskie, ale przed pałacem cesarskim byli tu znowu mali Japończycy.

Dzieci japońskie zdobywają serce Europejczyka tem, iż w przeciwieństwie do dzisiejszych dzieci w Europie, nie są karykaturą dorosłych, tylko prawdziwymi, rozbawionymi i nałwennymi dzieciakami.

W SZCZĘŚCIU WSZYSTKIEGO SĄ WSZYSTKICH CELE.

Rola kobiety w spółdzielni spożywców.

Tajemnice powodzenia rodziny.

„Bez kobiet niema kooperacji” głosi nasze przysłowie. Nie chcę wpadać w przesadę lecz po wiem więcej, powtórzę to, co mówi świat męski „dzis niemasz już wogóle pracy bez kobiet”.

Może tak, może nie. Jednak w dziedzinie gospodarstwa domowego już od wieków wywodziłyśmy się w wydawaniu tego, co „głowy domów zarabiały”. Mamy za sobą pod tym względem tradycję i zdolności nasze wznoszą w miarę rozwoju techniki i kultury.

Doprawdy nie wiem, co łatwiej — zarobić, czy wydać, ale wiem, że mądrze wydać, a szczerze i ciężko zarobione grosze, to sztuka, więcej, to tajemnica powodzenia rodziny. Kobieta w swej roli gospodyni ma szerokie pole działania, na które świat spółdzielczy słusznie zwraca tak baczną uwagę.

Gdy teraz na chwilę przetrucam się do źródeł zakupu i do potężnej ilości energii, jaką gospodyni zużywa, aby jak najtaniej i jak najlepiej załatwić swe sprawunki, naprawdę zdaje mi się, że jest to bezpowrotnie zmarnowany majątek czasu, któ

ry zużyty w innym kierunku dałby cudowne rezultaty.

Towaru od towaru tak łatwo się nie odróżnia. Można spożywać dobre, smaczne i tanie towary i dopiero po latach przekonać się, że zatruliśmy się załatwowanym produktem.

Kobieta - gospodyni naogół o tem wie i garnie się do spółdzielni spożywców z całym zaufaniem i wielkimi nadziejami. Lecz niestety, wśród nich niedługo traci i tę nadzieję i zaufanie. Dlaczego? Kto jest winien temu, że spółdzielnia spożywców niezawsze odpowiada swemu powołaniu?

Bądźmy szczerze i winny same siebie.

Rola kobiety w ruchu spółdzielczym spożywców daje każdej gospodyni moc wolnego czasu i daje to wielkie zadowolenie, iż to, co kupiła, jest dobre i nie zatrute. Więcej, daje wielką radość, że przez zakupowanie towarów przybliża dzień wyzwolenia.

Wszelkie zyski, jakie pozostają w rękach pośredników, przechodzą już do kas spółdzielni i są tym fundamentem, na którym może budować swe nieograniczone projekty spółdzielczości.

Rola kobiety nie może być przypadkowa, lecz stała i wzrastająca. Wówczas dopiero z dzisiejszych sklepików stworzą się prawdziwe sklepy społeczne o których dziś tak często marzymy.

A jednak już takie sklepy-pałace są, tylko smutno mi się robi, że nie w Polsce.

Kobieta-Polka musi stanąć do pracy i cudzoziemcy, zwiedzający Polskę, powinni wkrótce podziwiać rezultaty pracy spółdzielczej tak, jak my ją u nich podziwiamy.

Zaspakajanie wszystkich potrzeb w gospodarstwie domowym przy pomocy spółdzielni spożywców daje każdej gospodyni moc wolnego czasu i daje to wielkie zadowolenie, iż to, co kupiła, jest dobre i nie zatrute. Więcej, daje wielką radość, że przez zakupowanie towarów przybliża dzień wyzwolenia.

Wszelkie zyski, jakie pozostają w rękach pośredników, przechodzą już do kas spółdzielni i są tym fundamentem, na którym może budować swe nieograniczone projekty spółdzielczości.

Rola kobiety nie może być przypadkowa, lecz stała i wzrastająca. Wówczas dopiero z dzisiejszych sklepików stworzą się prawdziwe sklepy społeczne o których dziś tak często marzymy.

A jednak już takie sklepy-pałace są, tylko smutno mi się robi, że nie w Polsce.

Kobieta-Polka musi stanąć do pracy i cudzoziemcy, zwiedzający Polskę, powinni wkrótce podziwiać rezultaty pracy spółdzielczej tak, jak my ją u nich podziwiamy.

Król angielski Jerzy



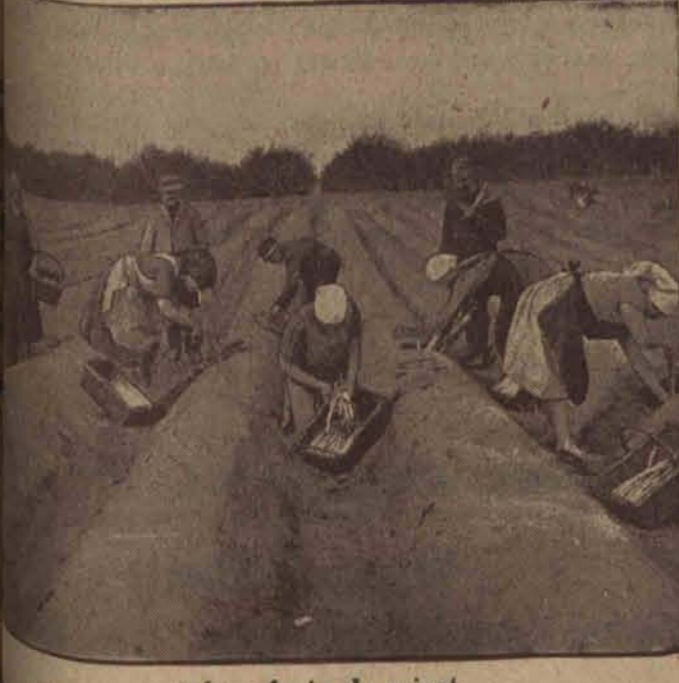
jak wiadomo ponownie zachorował po uroczystościach urodzinowych królowej na zamku Windsor. Zdjęcie nasze przedstawia owacyjne pożegnanie króla i królowej przez tłum.

90 słów na minutę. Najręczniejsze stenotypistki.

Stenotypistka, która obecnie w Europie najszybciej pisze na maszynie, jest p. Odette Piau, która na konkursie międzynarodowym otrzymała

pierwszą nagrodę. Pisze ona 90 słów na minutę. Drugie miejsce zajęła p. Gabriel, również Francuzka, która pisze 85 słów na minutę.

Apetyczne szparagi



z pól wędrują do miast.

Poszukiwanie galer Caliguli



na jeziorze Nemo. Koszty tej ekspedycji wynoszą 10 milionów.

FABRYKA.

Wszystko zmieniło się znie naszym cichym zakątku. Inżynier odkrył w okolicy minerał czerwony, krew, z której zamierza wydobyć aluminium. Odrzucił o obryzanie porażką, znalazłszy się rozszedzie, a zwłaszcza w oficynie na pastwiskach, w których w obrębie jego pan Duboc stąd przyjechał odwiedzić.

Wam nadzieję otrzymania — zwierzył mi się, — naturalnie wszyscy właścicieli zakładów otrzymają od niego w ratach. Chcę rozwinąć eksploatację własnym i przeprowadzić wyszczególnienie dla uniknięcia transportowych.

A te robotce? — Zarazie ludzi do pracy nie wystarczy. Nieco sprowadzę robotników z rozumnawiałem już z kilkunastu miejsc. Sasiad pan Dubac...

— I co powiedział? — Zgadza się, naturalnie. — A zatem pozyska pan wszystkich, — rzekłam z żalem.

Ten Jean Pierre bowiem, czerstwy typ Pirenejczyka lat pięćdziesięciu, posiadał wpływ ogromny na swoich sąsiadów. — Na jego żądanie np. głosowali je dnożylnie. Jean Pierre w fabryce — znałoby to tyle co dezeracja ziemi.

Lecz stało się inaczej: ci twardzi ludzie pracy potrafili połączyć osiem godzin zajęcia w fabryce z obsługą ziemi. Kobiety dokonywały cudów i po roku stodoły były pełne, jak dawniej, a w stajniach i oborach nie brakło inwentarza.

Przypuszczam także — nikt mi się z tem nie zwierzał — że pończochy napelniały się groszem. Zamilowanie do oszczędności wzrastało i jesienią przyjazne dłonie nie zjawiały się już u mnie z płodami ziemi w darze. Niekiedy tylko, jakaś kobieta przybiegła do mnie, w nieobecności męża, z kieszeniami wypchanymi świeżymi jajami lub świeżo zerwanymi owocami!

— Niech pani to przyjmie! Nie trzeba jednak by maż o tem

wiedzia! Chce, bym wszystko zawoziła na rynek.

Zrazu ze smutkiem, a potem z rezygnacją patrzyłam na zmiany, jakie dokonywały się w naszej dolinie; zdawało się mogło, że młoda krew napływała jej do oblicza, sądząc z dachów czerwonej dachówki, jakie powstawały na domach, a bielone fronty domów nadawały jej pozory upudrowanej kobiety. — Prócz skrzypu kół wozów w pewnych godzinach słychać było można szelest lotnych rowerów robotników i zgrzyt taczek, napelnionych minerałem. W pobliżu fabryka dyszała bez przerwy i nie odróżniałam już szmeru strumyka, uwięzionego na usługę ludzi.

Nie wiem, czy było to złudzenie tylko, lecz wydawało mi się także, że w ogrodzie moim było mniej ptasząt, a śpiew słowika stawał się rzadkością. I ludzie także stali się milczący. Mam wrażenie, że doszli do ostatecznego punktu znużenia i nadszedł czas, gdy przyjdzie wybierać pomiędzy fabryką a ziemią. Fabryka była w ruchu od dwóch lat, gdy rozeszły się pierwsze pogłoski o strajku. Pan Dubac potwierdził mi je sam, dodając:

— Daję pani słowo honoru, że zgodzić się nie mogę na żadną podwyżkę. Interes moje — niestety — nie są świetne. Popelnilem błąd rozpoczęcia pracy z niewystarczającym kapitałem; brakuje mi narzędzi nie mogę od razu eksploatować dostatecznej ilości minerału i czuję się nawet zniechęcony...

— Robotnicy pańscy zapewne słuchają się jakiegoś agitatora? Znam ich. są to z gruntu zacni ludzie.

— Zaci, o, tak. Lecz Jean Pierre Astruc robi z nich, co chce!

— Co takiego? Agitatorem jest Jean Pierre?

— On sam.

Jean Pierre, Jean Pierre, mój sąsiad! W takim razie, zło byłoby poważne. Uparty, jak muł, nie ustąpi. Mówić z nim i przekonywać go było czczym usiłowaniem. Spróbowałam jednak przemówić do niego i widzę jeszcze jego głowę, jakby wyrzeźbioną z ciemnego drzewa, gdy zwrócił twarz ku mnie z uśmiechem na bezzębnych ustach.

— To sprawa męska! — oświadczył mi, napoły rozbawiony, napoły rozgniewany.

I stało się pewnej majowej

soboty, że p. Dubac, prawie zrujnowany, zmuszony był oprawić robotników. Pozostawała mu tylko jedna nadzieja: utworzyć towarzystwo akcyjne i rozpocząć pracę na nowych podstawach. Niewiadomo było tylko, ile czasu zajmą mu jego starania.

Dolina z dnia na dzień zmieniła swoje oblicze. Jean Pierre, raptownie postarzały, stał się nieprzystępny i w przeciwieństwie do dawnych czasów, gdy prowadził ze mną długie rozmowy, obdarzał mnie zaledwie — rzec nie mogę — ukłonem, lecz ruchem ręki do kapelusza.

— Psuje sobie krew, — zwrzrzała mi się jego żona. — Brak mu fabryki! Przyzwyczaił się do niej... a potem... szkoda zarobków...

Pewnego wieczora, cała drżca, przybiegła do mnie: — Lękam się! Jean Pierre poszedł do fabryki z drutem... Ma jakieś złe zamiary! Lękam się... Miał oczy obłąkane...

Z drutem... Co mógł zamierzać ten człowiek bez fantazji? Znalazłyśmy go na zboczach w górze, na którym stała fabryka. Bardzo błądy, lecz napozór spokojny, przyczepiał do końca drutu kamień średniej wielkości,

— Nie ruszaj się! — rzekłam po cichu do mej towarzyszki, — widzisz przecie, że się nie powie si, lecz musimy widzieć...

Podniósłszy się, okręcał drugi koniec drutu dokoła przygubionej dłoni... A potem rozszzerzone jego oczy poszukały czegoś w górze... — Poczułyśmy przejście czegoś ogromnego, co zmroziło nam krew i zaszczękało naszemi zębami: śmierć cicha kroczyła po różowym niebie zachodu na powietrznej drodze kabli wysokiego napięcia, na które Jean Pierre zarzucił się starał przewodnik z drutu...

Powstrzymał go nasz wspólny okrzyk. Zawahał się na chwilę, Dłoń jego opadła, a drut jak żmija okręcił się dokoła jego nóg. Obie — włośnianka i ja — wypowiadaliśmy z jednakowym wyrzutem to samo: — Nie wstydź się!

— Czy pan się nie wstydził? Nie odpowiedział od razu, przejeżył jeszcze bliskością śmierci. Zdaje mi się, że wstydził się w istocie. Pozwolił się zaciągnąć do domu, zażenowany, stropiony jak dziecko, przyłapano na niszczeniu gniazd...

Tłum. L. M.

Światowa „kuźnia“ elegancji

W WIELKICH GARDEROBACH AMERYKAŃSKICH WYTWÓRNI FILMOWYCH.

Każdy film współczesny jest zawsze swojego rodzaju pokazem najnowszego mody. Wszystkie suknie, w których ukazują się na ekranie aktorki filmowe, są przedmiotem ogólnych zachwytów i tematem rozmów po wyjściu z przedstawienia.

A jednak nazwiska krojczy i twórców mody hollywoodzkiej są nieziane.

Okna wystawowe magazynów, oficjalne pokazy mody, czasopisma poświęcone zagadnieniom stroju nigdy nie pomieszczają nazwisk swoich mistrzów. Twórcy bajecznych strojów Poli Negri, Florencji Vidor, Clary Bow lub Bebe Daniels pozostają na zawsze nieziani.

Przed przystąpieniem do narysowania obrazu i obsadzeniem ról układa się listę wymaganych sukien i kostiumów. Listę ową posyła się na ręce Fr. Richardsona, kierownika wydziału garderobowego. Główny rysownik Francis Benton odbywa z reżyserem i gwiazdą naradę nad całością i wszystkimi detalami i — następnie wypracowuje projekty. Po zaakceptowaniu przez reżysera i artystkę — projekt oddaje się do wykonania. Pracownia krawiecka zatrudnia najlepsze w Hollywood siły z półkrojczy, szwaczek, modystek i hafciarek.

Z chwilą rozpoczęcia zdjęć roboty kostjumowe muszą być bezwzględnie zakończone.

Owe arcydzieła kunsztu krawieckiego noszone są raz jeden i tylko w tym obrazie, do którego je skomponowano. Nie zdarzył się jeszcze ani jeden wypadek, by np. Pola Negri występowała w jednej sukni w kilku obrazach.

Po skończonych zdjęciach

Dwaj książęta profesorem uniwersytetu wiedeńskiego.

Na uniwersytecie wiedeńskim jest obecnie

dwóch profesorów,

którzy noszą jednakowe imię i nazwisko, mianowicie książę Mikołaj Trubeckoj, znany uczyony rosyjski, twórca ideologii eurazjizmu i znawca literatury rosyjskiej, syn znanego uczonego rosyjskiego, ks. Sergiusza Trubeckoj oraz również ks. Mikołaj Trubeckoj, bratanek znanego włoskiego rzeźbiarza ks. Paola Trubeckoj z pochodzenia Rosjanin, lecz Włoch z kultury.

Ten drugi ks. Mikołaj Trubeckoj jest lingwistą o zdumiewających zdolnościach. — Włada on przeszło 20 językami. Języka tureckiego nauczył się w ciągu 2-tygodniowego pobytu w Konstantynopolu, obecnie zaś z łatwością pisuje w tym języku prace naukowe.

wszystkie stroje wędrują do kostiumerni, by może kiedyś przydać się jakiejś początkującej sile lub też statystom. Owa kostiumernia jest pełna przeróżnych nieraz bardzo kosztownych strojów. W ciągu godziny jest w stanie ubrać od stóp do głów 1000 statystek.

Kostiumernie Paramountu

mają przeszło 10.000 najrozmaitszych sukien. Niektóre z nich okrywały figury głośniejszych obecnie gwiazd. Dłgie rzędy szaf wypełnione wyłącznie strojami Clary Bow, Esthery Ralston, Bebe Daniels, Florencji Vidor i Poli Negri wywołują prawdziwe zdumienie.

— x —

PRECZ Z NOŻYCZKAMI!

Jak należy pielęgnować ręce?

Oto co mówi prawdziwa powaga, bo francuskie pismo naukowe „La Nature”, o pielęgnowaniu

rąk kobiecych.

Doskonałą jest zasadą mycie rąk natychmiast po jakimś zajęciu brudzącym, bez czekania na ukończenie całej roboty. — Tłuszcz bowiem utrwała brud,

który staje się potem trudny do usunięcia. Zamiast mydła można do tego używać garstki mięki kukurydzy, albo lepiej jeszcze, pewnego rodzaju pasty, która można sporządzić sobie samemu, rozgniatając z gliceryną duże,

mięzyste kartofle, ugotowane w wodzie.

Uparte plamy na rękach usuwa się, nacierając je olejem cytryny, co jest lepsze niż olej mineralny lub pameks. Ręce należy używać w czystości.

Końce palców trzeba zwilżyć olejem z salkolu, gdałów, w celu zanobudzenia tworzenia się błonki, otoczonej paznokciem. Tej błonki nie winno się bezwarunkowo dy wycinać, ale tylko oszczędnie ją przy pomocy rezynika.

Paznokcie trzeba polerować ale nożyczek używać jak rzadziej. W każdym razie winno się je obcinać tak, aby je łatwo było utrzymać w czystości.

Do oczyszczania paznokci nie powinno się nigdy używać końca nożyczek lub jakiegokolwiek przedmiotu metalowego. Raczej w tym celu trzeba używać wata koniec drewnianą zwilżoną w rozpuszczonej wodzie utlenionej i przeproszonym pod paznokciem, który następnie będzie zupełnie czysty.

— x —

Branie napiwków surowo wzbronione!

10 pr. rachunku za usługę!

ZA KULISAMI ŻYCIA HOTELOWEGO.

Zbliża się pora wyjazdów na wywczas i zaczyna się ruch publiczności poza granicą miast, niekiedy poza granicę państwa dla rzadkich uprzywilejowanych, którzy na krótkie tygodnie choćby oderwać się mogą od wszystkiego otoczenia i szukać wytchnienia.

I przyznać trzeba, że są to ludzie najszcześliwsi, dlatego, że warunki mieszkania i obsługi są bajecznie dobrze zorganizowane w kulturalnych państwach zachodu.

Obsługa gości rozpoczyna się już od dworca. Zaledwie stanął pociąg i podróżni wysiedli z wagonów już czeka ich na dworcu okazały szereg portjerów różnych hotelów, które rozpoznają można po napisie na czapce portjera.

Ci kolejni portjerzy są niezwykle sprytnymi ludźmi. Jedno spojrzenie na wysiadającego podróżnego już poucza ich od razu z kim mają do czynienia, czy gość pojedzie autem czy hotelowym omnibusem, czy postada lub nie posiada większy bagaż itd. Na pierwsze przelotne wejście, który rzuci mu — niekiedy przypadkowo — przyjezdny, już sunie naprzód z czapka w ręce, uśmiechnięty, by uniknąć późniejszych pomyłek i z triumfem zawozi gościa do hotelu.

Z chwilą, gdy gość wysiada, naciska się dzwonek i rozpoczyna się od razu, niepostrzeżenie dla przyjeźdnego, jego obsługa.

Przedewszystkiem krótka rozmowa z zarządzającym dla omówienia rodzaju pokoju, jakiego żąda przyjezdny.

W czasie tej rozmowy niemostrzeżenie zbliża się szef przyjeźdźcy i podsłuchawszy wymagania gościa, szybko przegląda rozkład pokoiów jeszcze innych, by z nich obrać stosowny do życzeń.

Wstęp wymaga jednej tylko krótkiej formalności od przyjeźdnego: zapisania swego nazwiska na bloczku meldunkowym oraz stałego miejsca pobytu, Im hotel jest większy i lepiej prowadzony, tem mniej szczegółów wymaga od swego gościa, a od nań rozsądny portjer nie żąda nigdy dokładnego podania wieku.

Gdy gość wjeżdża winda do pokoju dlań oznaczonego już za staję swój

bagaż ręczny w pobliżu.

Tymczasem nazwisko jego tu, zostało wniesione na listę przyjeźdnich, a dzwonek zaalarmował trzy działy; gospodynie, mającą nadzór nad pokojami, oberkelnera i szefa kuchni. Gospodyni powiadomiona o numerze pokoju, natychmiast wysłała tam pokojową, która informuje gościa o godzinach jedzenia, a zarazem zapytuje o specjalne życzenia jego. Oberkelner pyta o liczbę osób, rezerwuje miejsca w sali jadalnej, a kucharz powiadomiony zostaje o ilości przybyłych osób.

Numer pokoju wędruje dalej. W biurze zarządu wnoszą nazwisko gościa do księgi.

Otwierają konto. Specjalny urzędnik zajmuje się sprawą meldunku. W przedstonku sortują bagaż. Po trzech minutach do pokoju przybyłego gościa — po uprzednim zapakowaniu — wnoszą kufry.

W dobrym hotelu od pierwszej chwili przyjazdu biorą gościa pod dyskretną obserwację, chcąc zaznaczyć się z jego nawykami i odpowiednio co

do tego pokierować ruchami służby. Słowem, starają się o to, by gość obsługiwany był indywidualnie, czuł się, jak u siebie, lecz nie jak cyfra numeru tylko.

W hotelach pierwszorzędnych zniesiono już raz na zawsze straszliwy zwyczaj table d'hotel, t. j. wspólnego zasiadania przy jednym stole. Jedzenie podaje się przy oddzielnych stolikach, dyrektor hotelu pojawia się niejednokrotnie podczas posiłków, notując sobie życzenia poszczególnych gości i ewentualne niedokładności służby.

Jadłospisy wielkich hotelów stoją na wysokości nowoczesnych wymagań. Zupelnie niepostrzeżenie dla ogółu gości, régime hotelowy przystosował się do wymagań pań a ich dbałością o wysmukłą linję. Desery wybierają się według diety nielutecznej, w jadłospisach widzimy dużo sałat, owoców, mniej mięsa, a żądania gości, których zdrowie potrzebuje odrębnej diety, są całkowicie uwzględnione.

Służba zagranicznych hotelów jest niezwykle staranna, zarówno w ubiorze, jak i w usłudze. Szybkość, z jaką zjawia się na dzwonek, jest istotnie zdumie-

wająca, a różne zgola uzasadnione żądania gości, jak np. gorąca woda w dowolnej ilości (o ile nie jest bieżąca w pokojach) podawana tam jest rano i wieczór zupełnie naturalnie, w przeciwieństwie do niektórych naszych hotelów, które podobne wymagania gości

uważają za „pretensje”.

Każda narodowość znajduje swoje specjalne uwzględnienie. Zarząd i służba hotelowa wie, czego poszczególne cudzoziemiec potrzebuje i wymaga i tak np. wiedzą, czego żąda Anglik, ten zawodowy turysta wśród przedstawicieli narodów. Chodzi mu przede wszystkim o dużą, widną sypialnię z łazienką, a w braku tej ostatniej przynajmniej o umywalnię z ciepłą i zimną bieżącą wodą, bowiem Anglik bez codziennej kąpieli obejść się nie może. Ponadto wymaga wolnej obsługi przy stole, nie lubi biąc przedko jeść.

O wyjeździe swym gość zawiadamia w wigilję dnia odjazdu. Numer jego w odwrotnym kierunku, jak przy przyjeździe przechodzi przez wszystkie ręce. Służący informuje się o godzinie odjazdu, pokojowa kontroluje, czy szafy zostały opróżnione.

Wszystko toczy się, jak na kółkach.

Chwila odjazdu nie powinna denerwować gościa. Plac rachunek — powóz czeka — bagaż jest na dworcu, miejsce w pociągu zarezerwowane. Portjer odprowadza gościa do wagonu, zdejmując czapkę. Pociąg rusza.

A napiwki? Zostały zniesione. Personel hotelu jest rad z tego, biorąc od 10 — 15 proc rachunku, bo indywidualnie wymierzane napiwki niekiedy bywały niedostateczne. A gość czuje się zadowolony, czytając w swym pokoju ogłoszenie: „Personelowi hotelowemu zabrania się surowo przyjmować napiwki!”

— x —

Skandal towarzyski w Berlinie.



Hrabina Helga Monray, po okradzeniu swej ciotki została aresztowana przez policję berlińską.



Naręczony jej rotmistrz Wedel dowiedziawszy się o tem popełnił samobójstwo.

Popierajmy budowę szpitala O.O. Bonifratro w Choinach.

Na szyję i ręce.



Pan I: — Kupiłem mojej żonie podarunek.
Pan II: — Zapewna coś na szyję, lub na ręce.
Pan I: — Tak zgadłeś. Kawalek mydła pachnącego

CODZIENNIE

POCIĄGI WIOZĄ MÓJ TOWAR

NA POMORZE, DO WIELKOPOLSKI, NA G.ŚLĄSK, DO MAŁOPOLSKI



Bo ogłaszam się stale w tygodniku **ŚWIAT KUPIECKI** Poznań, Pocztowa 31 żądając natychmiast oferty i numeru okazowego.

Kto może otrzymać ulgowy paszport zagraniczny?

Kilka cennych uwag dla łódzian wyjeżdżających do zagranicznych uzdrowisk.

Wobec sezonu wyjazdów urlopowych, aktualną stała się kwestja paszportów zagranicznych.

Już dziś, wobec nieznamości procedury, przy zachowaniu której uzyskać można paszport zagraniczny — łódzianie chcący na miesiąc letnie opuścić granice państwa i udać się do zdrojowisk zagranicznych — popełniają szereg niewłaściwości, które przedłużają

otrzymanie paszportu.

W związku z tem zwróciliśmy się do łódzkiego starostwa grodzkiego gdzie udzielono nam w tej aktualnej obecnie sprawie następujących informacji:

Paszport zagraniczny kosztuje zasadniczo 250 złotych, przy czem zezwolenie na ponowny wyjazd również kosztuje 250 zł. cena zaś paszportu wydanego w razie udowodnienia częstych wyjazdów, wynosi 750 złotych. Jeśli obywatel jest chory, niezdolny i celem leczenia musi wyjechać zagranicę otrzymać może paszport ulgowy w cenie 20 złotych i za tę samą cenę zezwolenie na ponowny wyjazd.

Aby otrzymać

paszport ulgowy,

należy wystarać się o świadectwo niezdolności, które wystawia ośnośny komisariat policji, zaświadczenie urzędu skarbowego o niezaleganiu w podatkach, zaświadczenie konieczności kuracji zagranicą, wystawione przez lekarza urzędowego, lub też, jeśli chodzi o osoby w czynnej służbie wojskowej przez szpital wojskowy, a potwierdzone przez szefa sanitarnego okręgu Nr. IV.

Na tych samych warunkach (20 złotych) może otrzymać paszport zagraniczny osoba, która musi towarzyszyć niezdolnemu choremu, o ile konieczność opieki w podróży będzie stwierdzona w sposób wyżej podany (przez lekarza).

W razie konieczności wyjazdów niezamierzonych osób w sprawach rodzinnych (nagła choroba, śmierć członka rodziny), majątkowych, bądź innych bardzo ważnych osobistych, mogą one, na podstawie świadectwa niezamierzoności, otrzymać paszport za opłatą 20 złotych, a w wyjątkowych warunkach

nawet bezpłatny.

Jeśli wyjazd jest nagły, mogą władze administracyjne zwolnić od natychmiastowego przedłożenia świadectwa niezamierzoności, ale wtedy po powrocie z zagranicy, musi się świadectwo to przedstawić w ciągu trzech tygodni.

W wypadkach zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie, mogą władze administracyjne na podstawie decyzji ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu, wystawić ulgowe względnie bezpłatne paszporty, nawet w wypadku, gdyby obywatel nie mógł zadośćuczynić wszystkim wymogom przez ustawę przewidzianych. Tak samo od decyzji tych władz zależy wystawienie paszportu ulgowego za 150 złotych względnie bezpłatnego na wielokrotne przekraczanie granicy.

Jeśli ktoś nie wykorzystał w terminie ważności swego paszportu, może uzyskać jego przedłużenie

bez dalszej opłaty o ile przy wydawaniu paszportu pobrano swego czasu opłatę normalną, ale musi jednocześnie osoba ta udowodnić, że na drodze wyjazdu stanęły ważne przeszkody.

Z tych samych przyczyn można otrzymać zwrot zapłaty, o co należy prosić już urząd wojewódzki.

W tem miejscu wypada zwrócić jeszcze uwagę na to, że osoby podróżujące w kraju i zadawalnijące się uzdrowiskami krajowymi nie potrzebują żadnego paszportu, a wrazie legitymowania się przed władzami mogą posługiwać się wszelkimi dokumentami publicznymi wy-

stawionymi przez władze, a stwierdzającymi tożsamość osoby. Jeśli i takiego dokumentu brak wystarczy potwierdzenie wiarygodnych osób.

Zaopatrzenie się jednak w dowód osobisty jest bardzo wskazane, tem bardziej, że do podania o taki dowód w cenie 60 gr. nie wymaga się żadnej opłaty. Przestrzeganie powyższych zasadnych wskazówek Starostwa Grodzkiego, daje rękojmię każdemu obywatelowi, iż sprawę swoją związaną z wyjazdem do miejscowości kuracyjnych załatwi szybko bez jakichkolwiek komplikacji i zbytecznego zwlekania co dotąd było na porządku dziennym. (s)

Nowy proces o nadużycia poberowe w Kaliszu. Szereg osób zasiądzie na ławie oskarżonych.

Łódź, dnia 2.VI. Wyrok jaki zapadł niedawno w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Łodzi na komendanta Powiatowej Komendy Uzupelnień w Wieluniu podpułkownika Jerzego Rogalskiego, referenta tegoż PKU—Piotra Kijanie oraz sierżanta Wróbla — w Wieluniu wywołał wszę dzie

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: po południu „Na dnie“ wieczorem „Wielniowy sad“.

Kameralny: — Gorączka nocy.

Teatr Letni (w ogrodzie Staszica): Kwadratura Koła.

Popularny: — Księżniczka Czardasza.

Apollo: — Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II.

Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

Bajka: — Tragedja tancerki.

Casino: — Dama pod maską.

Czary: — Monte Carlo w płomienach.

Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

Corso: — Zdradziecka kula.

Pierwszy seans 4-ty, ostatni 9.30

Capitol: — Gałganek.

Grand-Kino: — Wyspa rozkoszy.

Luna: — Szampan.

Ludowy: — Romans w sleepingu.

Pocz. seansów o godz. 5 i pół po poł

Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa zbiorowych prac.

Oświatowy: — Kultura ciała.

Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

Mimoz: — Co kocha kobietka?

Odeon „Szaleństwo jednej nocy“.

Pocz. seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10.

Pałace: — Monte Carlo w płomienach

Resursa: — Tragedja księżniczki.

Splendid: — Gehenna pasierbicy

Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00

Spółdzielnia: — Śmieć się pajacu.

Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00

Wodewil i Corso „Tarzan i zły ty lew“.

Początek seansów o godzinie 4-ej.

Zachęta: — Rasputin.

WINSZUJEMY:

Jutro: Marcełnowi.

Wschód słońca 3.22.

Zachód 19.45.

Długość dnia 17.23.

Przybyło dnia 9.23.

Tydzień 23.

Wśród kwiatów.



Dołce far niente,

Walka byków w Hiszpanji.



Przed kilku dniami w Madrycie odbyły się wielkie igrzyska. Odwagę torreadorów podziwiali tłumy widzów.

Samochód jest bezpiecznym narzędziem ruchu. Szoferzy coraz więcej nabywają doświadczenia.

Jesteśmy w pełni sezonu samochodowego.

Każdego dnia setki „amerykanek“ i „europejek“ wyrusza w dalszą lub bliższą drogę. Komunikacja samochodowa coraz silniej współzawodniczy z koleją. Samochód w znacznej części przestał być luksusową zabaw-

ką niewielu, stał się natomiast nieodzownym narzędziem współczesnego życia. Na tem tle

groźne zjawisko katastrof samochodowych obchodzić musi bezpośrednio wszystkich.

Mimo to stwierdzić należy, że katastrofy samochodowe w Polsce coraz to bardziej się

zmniejszają. W roku bieżącym mamy ich o 25 proc. mniej w roku zeszłym. Nie jest to również pod tym względem si od Europy. Dzieje się to dlatego, że nasi kierowcy coraz więcej nabywają doświadczenia, a wreszcie bardzo ważnym dodatkiem rezultatów są badania, że instytucje państwowe i prywatne są bardzo wymagające

egzaminów szoferstwie. Współczesna technika samochodowa stoi tak wysoko, że daje niemal zupełną gwarancję bezpieczeństwa. W 99 proc. powód katastrof to sam kierowca świeżo wjeżdżający i niedoświadczony.

Ile razy słyszymy o wypadku, niu się kierowcy, o powrocie t. zw. drażka poprzedzającego podłużnego, zawsze odwołujemy się do takiego tłumaczenia, że dźwo nieufnie. To się w nowoczesnym samochodzie prawda zdarza, a jeśli się zdarzy, to trzeba szukać w niedostatek konserwacji wozu. Trudno również wyobrazić, żeby kierowca ni stąd ni zowąd

zawiodły. Wszystko zaś inne, jak: spadek gumy, nawalenie kłby, złoty dużej szybkości, nieoczekiwany zakręt, zmiany charakteru drogi — wszystko to jest bardzo niebezpieczne, ale wszystkie można opanować, jeśli kierowca posiada zimną krew i doświadczenie.

Należy jeszcze dodać, że zły musi być również dla kierowcy bardzo niebezpieczny nas na najlepszej jezdni sportowej

głębokie wyrywy, albo skacze się na dwa metry wysoko na jakimś nieprzeznaczonym do jazdy miejscu.

W większości wypadków jednak winien jest tylko kierowca. I to jest właśnie najważniejsza część tego zagadnienia.

Piorun uderzył w gromadę robotników.

Niszczycielski pochód burzy.

Z Bydgoszczy donoszą: Niezmiernie burzliwy był miesiąc maj w tym roku. Bardziej liczne są pożary, często też zdarzają się wypadki

porażenia piorunem. Notujemy w dalszym ciągu szereg podobnych tragicznych wydarzeń.

W pow. wyrzyskim w czasie burzy w dniu 27 bm. uderzył piorun w zabudowania rolnika Juliusza Holmanna w Izabeli. Spaliła się stodoła i chlew wartości około 5.000 zł.

W Boguminie, w pow. obornickim od pioruna spaliła się stodoła dominjalna, własność Edmunda Domagalskiego z większą ilością słomy i narzędzi rolniczych. Wskutek porażenia, zmarła

na udar serca Ida Zippel, mieszkająca w pobliżu stodoły.

W pow. średzkim uderzył grom w stodołę w majątku Grudziele, własności dr. Zygmunta Żelewicza. W stodołę, mieściła się większa ilość pszenicy, sprzęt z około 90 morgów i owies, około 600 ctr. ziemniaków oraz młocarnia parowa. Straty oblicza się na około 180 tys. zł. W tym samym dniu od uderzenia pioruna poszedł z dymem stóg słomy Willego Becke

ra w Kruczkowie w pow. piesszawskim.

W Zytowiecku w pow. gostyńskim, został zabity od uderzenia pioruna 25-letni robotnik Piotr Borowiak.

W Chraplewie, w powiecie nowotomskim, uderzył grom w gromadę robotników zajętych pracą na polu. Zabita została 38-letnia robotnica Stanisława Bryszowa,

a równocześnie porażeni jej mąż Stanisław i robotnica Augusta Gering — wszyscy z Chraplewa. Przewieziono ich do szpitala w Nowym Tomysku.

Do akt. Nr. 1268, 1269 1929 roku.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego VI-go rewiru w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1929 roku od godziny 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 60 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Szlama Litrowski“ składających się z maszyny do wyrobu pończoch transmissji, motorów i innych ocenionych na sumę 11.555 zł.

Łódź, dnia 28 maja 1929 roku.

Komornik Stefan Górski.

12 krwawych metrów toru kolejowego.

Okropna śmierć żebraka.

Z Bydgoszczy donoszą: Na torze kolejowym w pobliżu dworca Męcikał, wydarzył się ścinający krew w żyłach wypadek. Otóż pociąg, zdążający o godz. 14.11 od Brus do Chojnic, najechał w pobliżu dworca Męcikał na 43-letniego robotnika Erbetowskiego z pobliskich Czyczków. Śmierć nastąpiła natychmiast. Maszynista

hamował pociąg, lecz bezskutecznie. Z powodu ulew tor był mokry, dlatego hamowanie pociągu było trudne. Koła parowozu wlokły nieszczęśliwca około 12 metrów. Chcąc wydobyc z pod kół zma-

sakrowane zwłoki denata, musiano pociąg cofnąć.

Przy denacie znaleziono kawałek chleba i słoniny oraz pół butelki wódki czystej.

Denat trudnił się w ostatnich dniach żebraniem. Posiadał w Czyczkowach skromny domek, zbudowany po pożarze.

Do akt. Nr. 1207, 1208 i 1209 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1929 roku od godziny 10-jej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej pod nr. 60 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do firmy „S. Litrowski“ składających się z maszyny do wyrobu pudełek tekturowych, biurka i maszyny do pisania „Mercedes“ i innych ocenionych na sumę 1515 zł.

Łódź, dnia 28 maja 1929 roku.

Komornik Stefan Górski.

Przyjmuje do dekatoryzowania, pilsowania, ażurkowania oraz wyszywania dziurek

L. ROZENBERG ul. Rzgowska № 104.

Uwaga: Żurnale mąd na miejscu.

„Santa Maria“



Kopja okrętu Kolumba znajduje się w Sewilli i jest atrakcją obecnej wystawy.

SPORT

ĘDZIOWANIE - TO SZTUKA.

Nie wolno denerwować publiczności lekkomyślnymi decyzjami.

interesowanie rozgrywkami. A wzrasta z każdym...

Nie koniec na tem. Mecz zbliża się ku końcowi.

prowadzić mecz spokojnie do końca, dalej prowokuje i ostentacyjnie jednego z graczy...

wytrzymała i rozpoczęła się bójka.

Oto tło wszystkich niemal zatargów na meczach. Dobry, taktowny i poważny sędzia...

Zatem więcej powagi!

Regulamin mistrzowskich rozgrywek w piłkę koszykową w Zgierzu.

§ 1. Do mistrzostw może przystąpić każde towarzystwo sportowe istniejące na terenie...

§ 2. Drużyna składa się z 5 graczy i jednego rezerwowego.

§ 3. Klub zgłaszający więcej, niż jedną drużynę do mistrzostw obowiązują imienne zgłoszenie drużyn.

§ 4. Gracz może być wystawiony tylko w jednej drużynie, nie wolno wystawiać gracza na rezerwę...

§ 5. Rozgrywki są prowadzone przez sędziego głównego wyznaczonego każdorazowo przez kierownika zawodów...

Uwaga: Skreśla się jedynie paragraf 3, punkt 7, paragraf 6, punkt 4, uwaga „B” i rezerwy...

§ 6. Za wygraną w każdej grze liczy się 1 punkt, valcover 1 punkt równa się koszy 30:0.

§ 7. Terminy rozgrywek są wyznaczone przez kierownika mistrzostw najpóźniej na 3 dni przed majacymi się odbyć rozgrywkami.

§ 8. Klubom przysługuje prawo odroczenia terminu rozgrywek jedynie w czasie 24 godzin po otrzymaniu kalendarzyka rozgrywek...

§ 9. Kluby biorące udział w mistrzostwach zgłosić się mogą po kalendarzyku rozgrywek u sekretarza głównego mistrzostw...

§ 10. Rozgrywki odbywać się będą na boisku gimnazjum.

Kalendarzyk Niedziela, 2 czerwca: Sokół II - Gimm. II, godz. 16, sędzia p. Droze. Gimm. III - H. K. S., godz. 17, sędzia p. Jaskulski.

Motocyklowy zjazd gwiazdzisty do Poznania.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową odbędzie się w Poznaniu, jak wiadomo, szereg imprez sportowych...

W dniu 8 b. m., organizowany przez Wielkopolski Klub Motocyklowy. Kluby zainteresowane proszone są o zgłaszanie się o kwatery do P. Z. M.

W związku z powyższym zjazdem odbędą się w dn. 9 b. m. pod Poznaniem zawody o mistrzostwo motocyklowe woj. poznańskiego na przestrzeni 102 km. Bliższych informacji...

Jack Dempsey jednak będzie walczył o tytuł świata.

Były, najpopularniejszy mistrz świata w boksie, Jack Dempsey postanowił definitywnie stanąć w roku bież. do walki o mistrzostwo świata i rozpoczął już intensywny trening.

34-letni Dempsey oświadczył nagabującym go o wiad dziennikarom: — Chcę pokazać, że nie jestem jeszcze starym, tłustym „ramolem”.

Utrzymywałem się zawsze w formie, choć wazyłem już kiedyś 103 kg., teraz ważę tylko 94 kg., a owe zbyt ciężkie 6 kg. strunuję też bez trudu.

Gdy walczyć będę w wrześniu, przeciwnikiem moim będzie pieściarz, który zapewni wielką popularność naszemu spotkaniu. Myślę o Paolinie, Schmelingu lub Sharkey'iu.

Sportowe ryby to pstrągi i łosoś. Rybacy z angielskimi wędkami.

Łowienie ryb może być rzemiosłem i może być sportem. Cichy rybak, czyhający na szczupaka czy lina, jest dziwnym typem sportowca dla ludzi, którzy się sportowi rybackiemu poświęcili.

Podobno prawdziwie „sportowcami” rybami są tylko pstrąg i łosoś. Są to jedynie ryby, których schwytanie wymaga prócz cierpliwości także zręczności i sportowej sprawności...

Próby te u nas są jednak rzadko urządzone. Z zagranicy natomiast coraz dochodzą wiadomości i ustanowieniu nowego najlepszego wyczynu. We Florencji niedawno znany kolarz włoski Linari ustanowił nowy rekord światowy na 500 m. przebiegając tę przestrzeń w 31 sekund.

Rudyard Kipling tował kiedyś łosocię w Columbie River. Jak sam twierdzi, pozostała mu po tem pamiętka w postaci rozciętego palca oraz chęć: — Raz jeszcze złapać łososi!

U nas sport chwytania łososiów i pstrągów w Dunajcu i Prucie jest jeszcze bardzo mało rozpowszechniony. Krakowski Klub Łowców przyjmuje na członków tylko osoby, które mają angielskie wędkę i mogą zapłacić 800 zł. składki rocznej.

Klub Krakowski posiada dotychczas jedynie prawo łowienia na wędkę w rzekach podgórskich łososi i pstrągów. Użytkowo nie ma to żadnej wartości, pstrągi i łososi, które jadamy w restauracjach i pnia chłopci w wiewiórce, co jest podobno sportem barbarzyństwem. Niebardzo możemy istotę tego barbarzyństwa zrozumieć. Dlaczego ryba, złapana na haczyk, ma być rybą szlachetnie złapaną, a ryba która wpadła w kosz — nieszlachetnie? Tego samego jednak zdania, co sportowcy polscy, są sportowcy amerykańscy.

Młodzież głuchoniema zażywa rozkoszy sportu.

Młodzież głuchoniema, której niestety, sporo jest we wszystkich krajach, z radością oddaje się...

praktyce sportów. Zdawałoby się, że nieszczęśliwi, skrzywdzeni przez naturę młodzieńcy, wieść będą smutny i bezbarwny sposób życia. Zdawało się, że radość sportu z powodu strasznego ich kalectwa nigdy nie będzie dla nich dostępną.

Tymczasem okazało się, że sporty są najzupełniej dla nich dostępne i co więcej, że stają się ogromnie ważkim czynnikiem w ich wychowaniu.

Sport uczy młodzież głuchoniemą solidarności, pozwala wyładować im nagromadzone zasoby energii w pięknej walce sportowej, kształcącej ambicję i wytrwałość.

O rozwoju sportu wśród młodzieży głuchoniemiej zabiegają usilnie wszystkie kraje. Odbywają się nawet między zespołami głuchoniemych zawody międzynarodowe.

Czy gramy lepiej?

Poprawa formy polskich drużyn piłkarskich.

Czy Liga wpłynęła na podniesienie się poziomu piłkarstwa w Polsce. Czy ten nowy twór wywalczony drogą rozłamu i wstrząsu wewnętrznego spełnił pokładane w nim nadzieje.

Dziś już można powiedzieć, że tak. Za dawnych czasów klub by grający w okręgowych mistrzostwach niejednokrotnie przegrywały z konkurentami, których obecnie w Lidze nie ma.

Dziś już można powiedzieć, że tak. Za dawnych czasów klub by grający w okręgowych mistrzostwach niejednokrotnie przegrywały z konkurentami, których obecnie w Lidze nie ma.

W Warszawie dnoszą: Budowa wielkiego stadionu sportowego na gruntach b. fortu w Szczęśliwicach posuwa się szybko naprzód.

Licząc na przyzobacenie na ten cel kredyty z aBnku Gospodarstwa Krajowego, magistrat spodziewa się ukończyć tę budowę już w roku przyszłym.

Stadion szczęśliwicki pomieści ma 50 tysięcy widzów.

Model tego olbrzymiego stadionu, mającego w niczem nie ustępować wielkim stadionom zagranicznym, budzi obecnie duże zainteresowanie na wystawie krajowej w Poznaniu.

50 tysięcy widzów pomieści olbrzymi stadion sportowy w Szczęśliwicach.



Wiosłowanie.

Srebrny puchar złotnika. Cenna ofiara.

Puchar srebrny, który Pan Prezydent m. Poznania Cyryl Ratajski podczas śniadania przy otwarciu PWK wznosił toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, został skomponowany i ofiarowany miastu przez złotnika poznańskiego Stanisława Szulca, radcę Izby Przemysłowo-Handlowej.

Reka kuty artystyczny puchar, stworzony został, jak cyzyliowany napis głosi: „W X-tą Rocznicę Odrodzenia Polski — Ku Pamięci Powszechniej Wystawy Krajowej w Poznaniu”.

Dr. med. Różaner Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i mocznolowych. Leczenie sztucznym słońcem górskim.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Oddzielna poczekalnia dla pań.

„SZAMPAN” na ekranie „Luna”.

Pod względem literackim — film dobry. Scenariusz jest subtelnie przeprowadzony, tak zresztą przewija się wśród technicznie — filmowych trudności, tak dzielnie niesie skarb swej idei, że dusza widza bezpośrednio styka się z duszą filmowej bohaterki i słucha nabożnie jej słów, jej skarg i jej szepotów miłosnych.

Reżyser „Szampana”, Gera Bolvary, miał więc trudne zadanie, operując jednak bogatym materiałem aktorskim, jakim rozporządza wytwórnia „Sascha” — wydał film...

Biuro informacyjne dla maturzystów.

Z dnem 3 czerwca tworzy Akademię Grupa Pracy Biuro Informacyjne dla Maturzystów celem udzielania maturzystom informacji w sprawie zapisów na wyższe uczelnie w Polsce i zagranicą.

Jak i w roku ubiegłym biuro mieści się w siedzibie Akademickiej Grupy Pracy Konstantynowska 26 i będzie czynne w poniedziałki, środy i piątki od 5 — 7 po poł.

„GEHENNA PASIERBICY” na ekranie: „Splendidu”

Film, który przemawia do nas surowością i paradoksalnością życia. Film, który nie fascynuje i nie oszałamia bogactwem, lecz przejmując dramatycznością momentów i ciekawą charakterystyką postaci. Filmu takiego nie można analizować z punktu widzenia kinowej istotności, możemy zaś tylko uwzględnić dniać ową prostotę faktów i konsekwencje psychologiczne możemy się zachwycać bezwzględnością wypadków i nawrotami sytuacyjnymi.

„Gehenna pasierbicy” — jest właśnie takim filmem, o nadzwyczajnej kondensacji życiowej, jest samem życiem, bez efektów, bez tricków, lecz o zwartej formie kinowej. Ewelina Holt jest może jedną artystką, która potrafi bez patosu, bez kłwiwości, odtworzyć rolę kobiety, idącej przez życie z pogodnym smętkiem na twarzy.

Artystka ta odznacza się wybitnym poczuciem umiaru artystycznego, jest ona przedewszystkiem bardziej żywiołową od wszystkich innych artystek. Tempo akcji, potęguje dodatnie wrażenie całości.

ep.

Dr. med. H. LUBICZ ulica Cegielniana 43 tel. 41-32. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i mocznolowych. Naszwe dlanie lampa kwarcowa. Dla pań od 3-5 oddziel. poczekalnia. Przyjmuje od godz. 8-10 i od 5-8 od 5-7.



Lya do Putti mimo korzystnych ofert amerykańskich nie chce wracać do Hollywood i woli pracować w Europie.

10 metrów w 300 sekund Kolarskie rekordy szybkości.

W ostatnich czasach daje się zauważyć upadek kolarstwa torowego, którego wzmaga się kolarstwo szosowe...

Dwie prawdy.



panienka (do siebie) — O Boże jaki śmieszny widok! — z tamtych czasów” (do siebie) — O jej, co...

